

Uwarunkowania historyczne, stan i perspektywy wykorzystania komercyjnego słodkowodnych raków krajowych

Przemysław Śmietana

Uniwersytet Szczeciński

Instytut Nauk o Morzu i Środowisku

Obecna sytuacja raków słodkowodnych Polski jest w dużej mierze uwarunkowana ich komercyjnym wykorzystaniem. Większość historycznych wzmianek o występowaniu raków na obszarze Europy ma powiązania z informacją o ich odłowieniu i/lub kulinarnym wykorzystywaniu. Ze względu na niską zawartość tłuszczu w mięsie, nie stanowiły one powszechnie znaczącego składnika diety, chociaż ich rola w tym zakresie rosła w warunkach kryzysowych. Z drugiej strony już dawno doceniano wysoką smakowość mięsa raków. I tak na przykład w krajach, gdzie warunki żywnościowe były ciężkie, łowienie i zjadanie raków było bezwzględnym przywilejem króla i jego dworu. Naruszenie tej zasady karano śmiercią (Szwecja).

Na podstawie analizy istniejących informacji historycznych należy uznać, że tereny obecnej Polski do końca XIX wieku obfitowały w rodzimego raka szlachetnego (*Astacus astacus*). Mniej więcej w tym okresie na obszarze dzisiejszego Pomorza Zachodniego i województwa lubuskiego eksploatowane populacje raka szlachetnego padły ofiarą epizootcji wywołanej przez oomycetę (*Aphanomyces astaci*). Skalę i dynamikę pomoru odzwierciedla nazwa nadana tej chorobie „dżuma racza”. Kompensacja tej sytuacji polegała na dwutorowym działaniu, co w długofalowej perspektywie odbiło się fatalnie na stanie rodzimej astakofauny. Oczekiwanych efektów nie przyniosło sprowadzenie raka pręgowatego (*Faxonius limosus*), którego podażą planowano zastąpić dotychczasową, opartą na raku szlachetnym. Gatunek amerykański okazał się niemal modelowym przykładem redukcji bioróżnorodności powodowanej introdukcją gatunku obcego. Drugie rozwiązanie oparte o wzmożony import spowodowało eskalację rabunkowej eksploatacji raków rodzimych na ziemiach polskich i ich drastyczny spadek liczebności. Ogólnej i rosnącej degradacji eksploatowanych populacji nie zdołano ograniczyć nawet poprzez wprowadzenie przepisów ochronnych w latach 20 XX wieku.

W powojennej Polsce raki rodzime, czyli w zasadzie rak szlachetny był ważnym obiektem eksportu do tzw. drugiego obszaru płatniczego, co decydowało

o przedkładaniu uwarunkowań ekonomicznych nad ochronnymi. Dopiero w początku lat 90 XX wieku zrezygnowano z odłowu i eksportu raków szlachetnych. Decydował o tym przede wszystkim spadek liczebności tego gatunku.

Wprowadzenie częściowej ochrony gatunkowej tylko pozornie poprawiło sytuację, a obecnie należy uznać jej funkcjonowanie za czynnik utrudniający zarówno jego ochronę, jak i komercyjne wykorzystanie.

Aktualnie perspektywy komercyjnego wykorzystania raka szlachetnego w zasadzie możliwe są jedynie w przypadku powiązania z działaniami ochronnymi opartymi o ochronę czynną. Przykłady tej synergii w Niemczech wskazują na skuteczność tego typu działań. Obecnie na obszarze naszego kraju nie ma hodowli raka szlachetnego, które byłyby oparte na kontroli pełnego cyklu hodowlanego tj. od jaja do osobnika o komercyjnych rozmiarach ciała. Oferty sprzedaży raków rodzimych reklamowane jako hodowlane w świetle obecnych uwarunkowań prawnych są nielegalne i w zasadzie opierają się na pozyskiwaniu raków ze zbiorników ich naturalnego występowania.

Niemniej jednak istnieją w kraju ośrodki dysponujące opracowaną i wdrożoną technologią *know-how* funkcjonujące na potrzeby produkcji materiału zaraczeniowego. Na ich bazie można rozwinąć produkcję raka szlachetnego do celów komercyjnych. Przyszłości takich działań upatruje się w aktywizacji produkcji w gospodarstwach hodowlanych ryb jako produkcji ubocznej. Atrakcyjności ekonomicznej należy oczekiwać w lokacji rynkowej raków rodzimych gatunków jako produktu luksusowego.